GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



DZIECI, DOPOMAGAJCIE MI ZWALCZAĆ ZŁO GROŻĄCE KOŚCIOŁOWI I SPOŁECZEŃSTWU RÓŻAŃCEM. PIUS IX

ROK V. STYCZEŃ 193 Nr 1

JEGO EKSCELENCJI KSIĘDZU BISKUPOWI ADMINISTRATOROWI

FRANCISZKOWI SONIKOWI

CAŁEMU NAJDOSTOJNIEJSZEMU EPISKOPATOWI POLSKI,

Czcigodnym Księżom Dyrektorom Parafialnym

ORAZ

Wszystkim Drogim Czytelnikom „Gościa Różańcowego"

Z okazji Świąt Narodzenia Pańskiego

i

Na progu Nowego 1938 Roku

Składa NAJLEPSZE ŻYCZENIA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO
Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ PAPIEŻA
Piusa XI
O RÓŻAŃCU ŚW. N. MARYI PANNY

(Ciąg dalszy)

Pośród różnych i bardzo pożytecznych nabożeństw do Matki Bożej zajmuje wedle ogólnego przeświadczenia wiernych pierwsze i naczelne miejsce Różaniec. Ten sposób modlitwy, nazwany przez niektórych „Psałterzem Najśw. Maryi Panny" albo „Skrótem Ewangelii i streszczeniem życia chrześcijańskiego", tymi słowy jedynie określa i gorąco zaleca Poprzednik nasz ś. p. Leon XIII: „Wspaniały wieniec z Pozdrowienia Anielskiego uwity, Modlitwą Pańską przeplatany, z obowiązkiem rozmyślania złączony, najpiękniejszy sposób modlitwy . i do zdobycia żywota wiecznego szczególnie skuteczny". Wskazują na to kwiaty same, z których ów wieniec mistyczny uwity. Jakież bowiem stosowniejsze i świętsze możnaby znaleźć modlitwy?

Pierwsza z nich wypłynęła z ust samego Zbawiciela, wtenczas kiedy Go uczniowie prosili: „Naucz nas modlić się"; prześwięte to błaganie pozwala nam w miarę sił naszych głosić chwałę Bożą, ale nie zapomina też o wszelakich potrzebach ciała i duszy. Bo czyżby naprawdą zdarzyć się mogło, żeby Ojciec odwieczny, słowy własnego Syna proszony, nie przybył nam na pomoc?

Drugą modlitwą jest Pozdrowienie Anielskie, zaczynające się od słów pochwalnych archanioła Gabriela i Św. Elżbiety, a kończące się ową błagalną prośbą do Matki Bożej, aby sobie teraz i w ostatniej godzinie wspomożenie Jej wyjednać.

Do modłów tych odmawianych ustnie dochodzi rozpamiętywanie świętych tajemnic, stawiających nam przed oczy radości, smutki i triumfy Jezusa Chrystusa i Matki Jego, tak, że z nich czerpiemy osłodę i pociechę w utrapieniach swoich; i że pod wpływem owych świętych przykładów po wyższych stopniach doskonałości dążymy do ojczyzny szczęśliwości wiecznej.

Łatwy to, bez wątpienia, Czcigodni Bracia, i do wszyst-

kich dostosowany umysłów, nawet prostych i nieuczonych, sposób modlitwy rozpowszechniony cudownie przez Św. Dominika nie bez zachęty ze strony Matki Bożej i bez pobudki niebiańskiej. Jakże bardzo mylą się ci, którzy odrzucają go jako rzekomo bezduszne i jednostajne powtarzanie zawsze tych samych słów, stosowne co najwyżej dla dzieci i kobiet! Wobec takiego zarzutu należy zaznaczyć, że chociaż pobożność, podobnie jak miłość, często te same powtarza słowa, nie wyraża jednak tych samych myśli, lecz dorzuca zawsze coś nowego, dobytego z głębi serca, gorejącego miłością. Nadto ten sposób modlitwy tchnie naprawdę prostotą ewangeliczną i pokorą ducha i tej prostoty i pokory wymaga; kto nimi wzgardzi, nie znajdzie drogi do nieba, jak poucza nas Zbawiciel Boży: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie poprawicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego". Jeśli świat w swej pysze Różaniec ośmiesza i odrzuca, to nieprzejrzany wręcz zastęp Świętych ze wszystkich wieków i każdego stanu nie tylko serdecznie go pokochał i pobożnie odmawiał, ale używał go też zawsze jako potężnego oręża w walce z szatanem, dla zachowania czystości życia, dla skuteczniejszego uzyskania cnót i w końcu do szerzenia pokoju wśród ludzi. Nie zbywało też na wielu wybitnych bardzo uczonych, którzy mimo nawału wyczerpujących studiów i badań naukowych, nie opuszczali żadnego dnia, żeby nie uklęknąć przed obrazem Matki Bożej i nie odmówić pobożnie Różańca. Nawet królowie i książęta uważali to za święty obowiązek, mimo że obarczeni byli kłopotami i trudami rządzenia. Dlatego nie tylko ręce prostaczków i ubogich piastują i ściskają tę koronkę mistyczną, ale przynosi ona zaszczyt ludziom wszelkiego stanu. Cdn.

Z cyklu: Zagadnienia społeczne.

1. Chrystus a ubodzy

Gdybyż to ziściły się życzenia szczęścia, pomyślności, jakie składamy sobie wzajemnie czy to w wigilię Bożego Narodzenia czy w dzień Nowego Roku! Życzymy szczerze i innym i sobie. Nie od nas jednak to wszystko zależy. Zresztą, czy szczęście polega tylko na bogactwie i powodzeniu? A ubóstwo, niezamożność, czy to naprawdę takie straszne nieszczęście?

Żydzi istotnie ubóstwo uważali jako karę za grzechy, bo-

gactwo za szczególny dowód cnotliwości i błogosławieństwa Bożego.

Inaczej, daleko inaczej patrzał na to Pan Jezus.

„Zaprawdę, powiadam wam, iż uboga wdowa więcej włożyła, niżeli wszyscy, którzy kładli do skarbu. Albowiem wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali, a ta z niedostatku swego wszystko co miała wrzuciła" (Mk. 12, 43, 44). Bóg patrzy nie tyle na bogactwo i wysokość datku, co raczej na serce ofiarującego.

Znana jest przypowieść Chrystusa o bogaczu i Łazarzu. W wieczności bogacz cierpieć musiał straszliwie, Łazarz zaś zażywał największego szczęścia. Niejeden ubogi milszy jest Bogu, niż niejeden bogacz.

W przypowieści o talentach dowodzi Pan Jezus, że same dary, talenty, bogactwo nie stanowią o wartości człowieka, ale raczej wierność z jaką człowiek dobra sobie powierzone obraca na służbę Bożą.

Na Sądzie zaś Ostatecznym wyrok zapadnie odpowiednio do postępowania naszego wobec ubogich *„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych mnieście uczynili.* (Mt. 25, 40).

„Błogosławieni ubodzy duchem — albowiem ich jest królestwo niebieskie" głosi Pan Jezus w kazaniu na górze!

„Dajcie im jeść" — woła do uczniów i w cudowny sposób dwukrotnie rozmnaża chleb i ryby.

Apostołów swoich wybiera z pośród ubogich.

Sam jest ubogi. Rodzi się w stajence, lata młodzieńcze spędza w ubogim domu cieśli, podczas swej wędrówki po Palestynie zdany jest na dolę i niedolę.

Sam mówi o sobie: *„Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, a Syn Człowieczy niema, gdzieby głowę skłonił"*.

Słowa te i życie Pana Jezusa na ziemi wystarczą chyba do przekonania i do utrwalenia sobie stosunku Pana Jezusa do najniższych warstw społeczeństwa — do ubogich. I słowami i życiem swym położył Chrystus fundament pod uregulowanie stosunku bogatych do ubogich czyli tzw. kwestji społecznej.

Ludziom bogatym, warstwom posiadającym, nie wolno gardzić ubogimi i krzywdzić ich — ale ubodzy nie mogą zazdościć i przeciw Bogu sarkać.

Szczęście nie leży w bogactwie.

Cóż zresztą pomoże człowiekowi, choćby i cały świat zyskał a na duszy swej szkodę poniósł? (Mt. 16, 26). (p)



Intencja.

Prośmy o pokój dla narodów świata i błogosławieństwo dla nas, naszych rodzin i Ojczyzny.

Rozważajmy tajemnicę Narodzenia Pańskiego...

Zamilkły tęskne wołania nieszczęśliwej ludzkości: „Spuście nam rosę niebiosa, a ziemia z dżdżem niech wyda Sprawiedliwego", gdyż spełnia się pełna radości zapowiedź Boża — przyjścia na świat Syna Bożego...

Czekały na nią długie wieki... czekał splamiony grzechem ród ludzki... tęsknił do niej niespokojny świat a z nim tylu biednych, nieszczęśliwych i pokrzywdzonych... Aż zabłyśła światłość Boża nad Betlejem... aż Aniołowie zanucili radosny hymn pokoju: „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli" i ogłosili wszemu stworzeniu, radosną nowinę, iż się nam Chrystus narodził w mieście Dawidowym.

Spieszą ubodzy pastuszkowie z pokłonem do Szopy, a za nimi Trzej Królowie z darami bogatymi.

Jednorodzony Syn Boga Przedwiecznego zstąpił w ciele ludzkim na ziemię, z Przeczystej narodził się Dziewicy i jako najuboższy z ubogich spoczął w lichej stajence i żłóbku, na sianku, by nas wszystkich ubogacić skarby nieprzebranymi.

„Zbawicielu drogi, tak-żeś to ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo, obrałeś barłogi.
Czyżeś nie mógł Sobie, w największej ozdobie,
Obrać pałacu drogiego, nie w tym leżeć żłobie?

Przed Tobą padamy, czołem uderzamy,
Witając Cię w tej stajence między bydlętami".

Nie wystarczy jednak witać tylko Jezusa, nie wystarczy się cieszyć i serdecznie radować z Jego na świat przyjścia, trzeba dla uczczenia Narodzenia Pańskiego złożyć pewne ofiary Jezusowi a to wzorem ubogich pastuszków i bogatych Królów — będzie to ofiara naszego życia, naszego serca.

Niech ubodzy ofiarują Mu swe nędze i niedostatki... niech przyrzekną Mu znosić je zawsze bez szemrania, z poddaniem się Jego woli...

Niech bogatsi śladami Trzech Króli dzielą się z biedakami swym mieniem i darami.. niech nie skąpią współczucia i pociech dla niedoli innych. Niech w „Caritasie" i innych dobroczynnych zrzeszeniach otrą łzy płaczących, ukoją cierpienia zasmuconych, wesprą potrzeby nieszczęśliwych...

A tak dużo płynie gorzkich łez.. tak wiele cierpień i niedoli!

Prośmy Jezusa, by przez Swe na świat Narodzenie pocieszył wszystkich, błogosławił wszystkim... szczególniej gdy stajemy na progu Nowego 1938 Roku.

Prośmy za siebie... nasze rodziny i młodzież... za nasze miasta i wioski... za Ojczyznę całą...

„Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siły Swą siłą.

Dom nasz i majętność całą
I Twoje wioski z miastami.

A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami. (w)

„Jest świętym obowiązkiem każdego katolika popierać katolicką prasę i rozszerzać ją między ludem" woła w swej Encyklice Papież Pius IX.

Czy popierasz i rozszerzasz „GOŚCIA RÓŻAŃCOWEGO"?

Sprawy Różańcowe.

Nabożeństwo różańcowe nazywamy często Psałterzem N. Maryi Panny; tak nazywa Różaniec między innymi Św. Pius V., Papież.

Psałterzem nazywali żydzi Psalmy Dawida, które odmawiali i śpiewali, aby przez nie wyrazić Najwyższemu hołd, dziękczynienie i prośbę. Psałterzem nazywają się też modły kapłańskie, w skład których wchodzi przede wszystkim 150 Psalmów Dawidowych, aby przez nie kapłani za siebie i wiernych Bogu hołd składali, dziękowali za łaski i o przebaczenie prosili.

Na wzór Psałterza Dawidowego oraz Psałterza kapłańskiego mamy urządzony Psałterz N. Maryi Panny tj. Różaniec, bo w nim jak w Psałterzu Dawida odmawiamy 150 razy Pozdrowienie anielskie ku czci Najśw. Matki Jezusowej, w którym przez Maryię składamy Bogu naszemu cześć, dziękczynienie i przebłaganie.

Nabożeństwo różańcowe nazywamy również Koroną albo Koronką różańcową. Jest to znaczenie liturgiczne czyli kościelne. Dosłownie znaczy tyle, co korona uwita z róż. Pochodzi prawdopodobnie stąd, że dawniej na znak przynależności do Różańca wierni opasywali nim swoje głowy. Dziś Koronką różańcową zwykliśmy nazywać paciorki różańcowe, na których odmawiamy modlitwy różańcowe. W znaczeniu duchownym Różaniec nazywa się Koroną, bo modły nasze z Zdrowasiek i Ojczenaszków ułożone, to najcudniejsza Korona chwały, uwielbienia, dziękczynienia na skroniach Najśw. Królowej Różańcowej.

Wreszcie nabożeństwo różańcowe nazywamy powszechnie Różańcem, po łacinie—Rosarium, czyli ogrodem przecudnych i wonnych róż, bo jak w takim ogrodzie zachwycamy się pięknem i grą najcudniejszych barw, jak nęci nas upajająca woń tego kwiecia, tak w Różańcu, tym ogrodzie różanym Niepokalanej Dziewicy, zachwyca nas piękno modlitw różańcowych, wzniosłość zawartych tajemnic i wzór pociągający cnót Najlepszej naszej Pani.

Stąd Różaniec, to wieniec i korona przecudnych róż, modlitw różańcowych, przez które zdobimy skronie Królowej Niebieskiej i przygotowujemy sobie wieniec i koronę w Królestwie Jej Boskiego Syna. Cdn. (w)

Odpusty.

Zupełne.

I. Dla Brackich:

1. W I niedzielę miesiąca, gdy po Spowiedzi i Komunii Św. nawiedzą kaplicę czy kościół bracki i pomodlą się tam na intencję Ojca Św... gdy przy warunkach jak wyżej czas jakiś adorują Najśw. Sakrament.. gdy po Spowiedzi i Komunii Św. biorą udział w procesji.

2. W III niedzielę miesiąca, gdy po Spowiedzi i Komunii Św. nawiedzą Kościół czy kaplicę bracką i tamże się pomodlą na intencję Ojca Św.

3. W Trzech Króli, gdy nawiedzą kościół czy kaplicę bracką i tamże pomodlą się w intencji Ojca Św. przy zachowaniu warunku odbycia Spowiedzi i Komunii Św.

II. Dla Kół Żywej Róży:

1. W Nowy Rok za odmówienie w stanie łaski swego dziesiątka.

2. W Trzech Króli, jak wyżej.

3. W III niedzielę miesiąca, jak wyżej.

Cząstkowe.

I. Dla Brackich:

1. W Nowy Rok i Trzech Króli 30 lat i tyleż kwadragen za nawiedzenie 5 ołtarzy.

II. Dla Kół Żywej Róży:

1. 100 dni w dni powszednie za odmówienie swego dziesiątka. (w)

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową, kwartalnie 90 groszy, półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł 60 gr. Członkowie organizacji różańcowych prenumerują za pośrednictwem Księży Proboszczów. Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji „Gościa Różańcowego".; Pińczów, Plebania. Prenumeratę można wpłacać na P. K. O, 415,833. (ks. dr S. Wiśniewski. Pińczów).

Wysyłkę pisma wstrzymujemy Prenumeratorom, którzy zalegają z uiszczeniem zapłaty za kwartał.

Wydawca: Ks. dr S. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Prof. Jan Piskorz

---

Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w Drukarni „Polonia" — M. Piaseaki, Pińczów.